

Régine Pernoud. *I santi nel medioevo, uomini di fede mistici e sovrani al servizio della carità*. Rizzoli Editore Milano 1986 ss. 330

R. Pernoud jest znaną uczoną, specjalistką w zakresie historii średniowiecznej, konserwatorką archiwów narodowych w Paryżu, autorką licznych dzieł historycznych, między innymi znanej pozycji: *La femme au temps des cathédrales* (Paris 1980) (tłumaczenie włoskie: *La donna al tempo delle cattedrali*, Milano 1982). Recezjowana praca została napisana w języku francuskim pod tytułem: *Les saints au Moyen Age* (Paris 1984). Tłumaczenia na język włoski dokonała Anna Marietti.

Omawiana monografia o świętych okresu średniowiecza należy niewątpliwie do najcenniejszych dzieł z zakresu najnowszej hagiografii, napisanych według metody historycznej, krytycznonaukowej, dzieł natchnionych duchem wielkiego pietyzmu do kultury chrześcijańskiej epoki średniowiecza i zafascynowanych samą świętością realizowaną w różnych okolicznościach czasu i miejsca, w różnych sytuacjach życiowych, przez różne stany i warstwy społeczeństwa.

Dzieło to ma niewątpliwie duże znaczenie dla teologów i kanonistów zajmujących się dziejami takich instytucji, jak kanonizacja czy beatyfikacja. Wnosi też pewien wkład w opracowanie dziejów postępowania kanonizacyjnego w epoce średniowiecza. Poza specjalistami z teologii duchowości i procedury kanonizacyjnej dzieło to niewątpliwie zainteresuje szerokie kręgi chrześcijan świeckich i duchownych, poszukujących pogłębionego życia duchowego opartego na wzorach znanych świętych Kościoła powszechnego. Niestety, nie ukazało się dotychczas w języku polskim i ten fakt uzasadnia potrzebę dostarczenia czytelnikowi polskiemu szerszego omówienia tej pozycji.

Ogólne założenie dzieła można scharakteryzować następująco. Po wyjściu z okresu pierwotnego przepowiadania Ewangelii, po okresie prześladowań Nerona i Dioklecjana, chrześcijaństwo wyszło z katakumb i rozwinęło szybko swoje rozłożyste konary po całej Europie. Zalegalizowana przez Konstantyna nowa religia weszła także na dwory królów i ludzi zamożnych. W starym okresie średniowiecza obserwujemy rozkwit świętości w tej właśnie warstwie osób, które służyły jako wzór i przykład do naśladowania przez poddanych. Królowie i królowe przyczyniały się do nawracania całych narodów i zyskiwały przez to sławę ludzi oddanych Bogu, ludzi świętych. Oni fundowali lub dawali inicjatywę do fundacji opactw i klasztorów, które stawały się centrami uprawiania i obrony kultury nie tylko religijnej. Często sami władcy kończyli swoje życie na modlitwie i pokucie w tych właśnie ufundowanych klasztorach. Obok wielkich osobistości słynnych na całą Europę, każdy naród może się poszczycić własnymi świętymi władcami.

Druga warstwa świętych to mnisi i mniszki, zrówno wielcy założyciele zakonów, jak i wielkie rzesze naśladowców w życiu kontemplacyjnym i w nauce. Ten wpływ świętych, który pojawił się w życiu średniowiecznym Europy, na całe wieki złączył tęż Europę z życiem samego Kościoła.

Świętymi średniowiecza nie były tylko osoby reprezentacyjne, które pozostały niepowtarzalny ślad w historii. Powołanie do świętości znalazło entuzjastycz-

ny odzew ze strony osób najniższego stanu, osób ubogich, często niepiśmiennych, żyjących w ciemnych i brudnych miasteczkach lub uprawiających rolę. Ci właśnie święci znaleźli w wierze siłę i moc do dorównania możliwym, do przewyciężenia wszelkich przeszkód czy to moralnych czy materialnych, aby na równi z panującymi i uczonymi osiągnąć taką doskonałość, która przynosiła im część i kult ludu.

Autorka podkreśliła mocno prawdę, że przy wynoszeniu na ołtarze „głos ludu” był zasadniczym przejawem rozpoznania świętych. Roztropność Kościoła w kanonizowaniu poprzez nałożenie pewnych wymogów była zawsze pokonywana przez pobożność ludu, który spontanicznie stawiał kaplice i sanktuaria tam, gdzie wyczuwał świętość chrześcijańską. Różne formy świętości przedstawiane przez autorkę wyrażają się w rozmyślnym, dobrowolnym wyrzeczeniu się przywilejów ziemskich, w umartwieniu własnego ciała, w afirmacji prawdy i sprawiedliwości, w radosnym i pełnym zaufania opuszczeniu własnego sposobu życia i oddaniu się miłości i służbie bliźnim.

W celu przedstawienia niektórych figur bardziej reprezentatywnych autorka układa obraz całościowy historii średniowiecza i życia codziennego świata zachodniego na przestrzeni całego tysiąclecia, zwanego średniowieczem. Idealnym zwierciadłem cnót chrześcijańskich jest przegląd życia społecznego i kulturalnego średniowiecza w aspekcie świętości. Królowie, królowe, papieże, filozofowie, założyciele wielkich zakonów, także proste matki rodzin, wieśniacy, osoby najbiedniejsze były rozpoznawane przez „głos ludu” jeszcze przed oficjalną kanonizacją ze strony Kościoła, były stawiane za wzór życia codziennego. Oto figury bardziej reprezentatywne: św. Ludwik, król Francji, św. Marcin z Tours, św. Kolumban, św. Benedykt, św. Tomasz Becket i św. Joanna d’Arc. W dziele swym R. Pernoud daje obraz kompletny nie tylko samej świętości, ale także historii i życia codziennego średniowiecza.

Przechodząc do szczegółowego omówienia pracy zaznaczyć należy, iż składa się ona z ośmiu rozdziałów, z konkluzji i kilku dodatków. Omówimy w wielkim skrócie tezy autorki zwłaszcza, że przyjęty przez nią podział na rozdziały jest bardzo trafny.

W przedmowie do dzieła autorka przedstawia świętość jako niezwykle fenomen, przenikający całe życie średniowiecznej cywilizacji, zjawisko, które nierozdzielnie było związane z dziejami tamtej epoki. Rozdział I zatytułowany *Ogromna rzesza (Un popolo inmenso)* jest niejako hymnem na cześć świętości. Autorka mówi o jej wszechobecności w czasie, w przestrzeni i w codzienności życia. „Są oni wszędzie – pisze autorka – na każdym miejscu, na każdym skrzyżowaniu, na każdej drodze – o kogo chodzi? O świętych. W tym okresie feudalnym począwszy od V w. niemożliwą jest rzeczą zrobić jeden krok, zobaczyć pomnik, otworzyć manuskrypt, aby ich [świętych] nie spotkać. W miarę upływu lat średniowiecza wzrasta ich liczba rok po roku. Dla mediewisty jest to normalne, ale później stawia sobie to pytanie: jak to możliwe? dlaczego tylu świętych? Ich imiona nadawano osobom, tym bardziej kościołom, monasteriom, a także miejscowościom, miastom, aglomeracjom wiejskim. Nie ma budowli czy to kościelnej, czy świeckiej, która by nie przypominała czy to przez rzeźbę, czy przez obraz jakiegoś świętego lub świętej. Ich życie przedstawia ikonografia, przewodnik, pędzel mala-

rza fresków, dłuto rzeźbiarza, przyrząd artysty pracującego w szkłe, a także pióro pisarza. Wszystkie formy artystyczne są dobre do wzbudzenia ich pamięci, składają do czci ich relikwii. Aby zachować relikwie powstały arcydzieła ludzkiego arcyzmu: pudełka ze srebra i złota ozdabiane drogocennymi kamieniami. Nic nie jest dla nich za piękne. Kim są więc ci święci? Skąd pochodzą? Co uczynili, aby zostać świętymi? Co oznacza ta część, jakiej doznają? Na czym polega ten niezwykły awans i kto ma prawo do jego otrzymania?" (s. 9).

Autorka w swej książce dała pogładową lekcję historii. Wzięta do ręki przykładowo przewodnik pielgrzymkowy do sanktuarium św. Jakuba Apostoła w Compostelli z ok. 1100 r. i napisała o czterech drogach prowadzących do tego miejsca. W przewodniku tym na 11 miast opisanych aż 10 nosi nazwy świętych. Opisała poszczególne drogi wiodące do Aimozy – Pieaud. Miasteczka leżące przy tych drogach nazwała „relikwiarzami świętych”, bo ich ciała tam spoczywają. Pisze, iż „święci wzięli w absolutne swe posiadanie poszczególne miasta, drogi i całą ziemię [...] do nich należy odległość” (s. 13). Wzięta do ręki następny przewodnik pielgrzymkowy pochodzący z 1244 r. do sanktuarium św. Ludwika do Rocamadour i ustaliła, że po 100 latach od ukazania się poprzedniego przewodnika wzrosła liczba sanktuariów, miejsc spoczynku świętych, zwłaszcza tych z rodziny św. Franciszka i św. Dominika, który jak się wyraża – „dolali świeżej krwi do świętości” (s. 14). Święci zmodyfikowali także kalendarz od początku do końca roku. „Usadowili się jak budowlec przy drodze, to są dni ich prawdziwych narodzin, narodzin dla nieba” (s. 15). Zatem podobnie jak posiadli odległość, tak też święci zawładnęli czasem. Ich święta modelowały rytm życia. Kalendarze rejestrują okresy radości i smutków w cyklu Chrystologicznym i Maryjnym, a także osobno w cyklu świętych. Zaistniała potrzeba ustanowienia dnia Wszystkich Świętych (pierwszy raz w 998 r.). Każdy dzień otrzymał jakiś obraz, wspomnienie jakiegoś życia, wezwanie jakiejś osoby. Autorka opisuje także stan cywilny i pochodzenie społeczne świętych okresu średniowiecza. Pisze, że 90% ludzi świętych to osoby głęboko zakotwiczone w życiu codziennym, a nawet w pracy na roli. Pisze o świętych proboszczach wiejskich (św. Amabile z Rion), o wieśniakach (Izydor i jego żona Maria), o posterzach, rzemieślnikach, murarzach, myśliwych, piekarzach, adwokatach, kupcach, pisarzach, prawnikach, sławach uczony i analfabetach, wyrzuconych poza nawias życia, najbardziej ubogich i żebraków (s. 20-23). Na obraz fenomenu świętości składają się też pierwsze zabytki literatury poszczególnych narodów, które są tekstami pochodzącymi od świętych lub opiewają ich życie. Pani Pernoud napisała też, że średniowiecze charakteryzowało się brakiem zaufania do władzy świeckiej, do partii politycznych i sił zbrojnych, ale powszechnym poparciem ludu cieszyła się świętość (s. 26).

Rozdziały II zatytułowany *Początki historii (Gli inizi della storia)* i III *Prace wiosenne (Lavori di primavera)* poświęcone są omówieniu narodzin fenomenu świętości. Wychodząc od tekstów biblijnych Nowego Testamentu autorka przedstawiła w sposób nowy narodziny „społeczności świętych”, czyli pierwszych ochrzczonych przez św. Piotra w Jerozolimie, następnie dzieje Piotra i Pawła w Rzymie, losy pierwszych chrześcijan według listu nieznanego autora do Diogeneta, czasy Klemensa I papieża († 97 r.) i Didache oraz losy męczenników. Po edykcie

mediolańskim (313 r.) przedstawia sylwetki wielkich świętych, ich wpływ na historię, między innymi: św. Marcina, św. Patryka, św. Kolumbana, a także świętych kobiet: św. Genowefę, św. Brygidę. Mówi o wielkim wpływie klasztorów zarówno męskich, jak i żeńskich, na kulturę agrarną i na śpiew oraz muzykę. Zajmuje się w sposób szczególny życiem podwójnych monasteriów. Píše, że w czasach dzisiejszych w zakonach męskich usługują siostry, ale w kuchni, pralni, szwalni. W starym średniowieczu chodziło o coś zupełnie innego. Praktycznie to mnisi byli do dyspozycji mniszek: wykonywali trudne prace rolne, które przewyższały siły kobiet, a przede wszystkim sprawowali dla nich służbę kapłańską, bez której przecież życie liturgiczne byłoby niemożliwe; zresztą konsekracja zawsze była zastrzeżona mężczyznom. Podkreśla harmonijność owych tworców średniowiecza – podwójnych monasteriów. Autorka wskazuje, że dzisiejsze pretensje do udzielania kapłaństwa niewiastom nie mają uzasadnienia w życiu chrześcijańskiego średniowiecza. Role mężczyzn i kobiet zostały podzielone na wzór Matki Najświętszej i św. Jana Apostoła, który „wziął ją do siebie”, całe życie służył jej jako syn.

Rozdziały IV, V i VI stanowią trzon dzieła Régine Pornoud. Tematyka tych rozdziałów jest bardzo bogata, ale można ją sprowadzić do trzech podstawowych tez autorki odnośnie do świętych okresu średniowiecza: 1. rodzina była zasadniczym źródłem i środowiskiem świętych, 2. życie mistyczne było dostępne dla szerokich rzesz ludzi. 3. osoba świątobliwego władcy rozwiązywała odwieczny konflikt władzy duchowej i doczesnej.

W rozdziale IV zatytułowanym *Wspólny chleb i garnek (Pane e pentola in commune)* autorka wychodząc od indywidualnego traktowania każdego człowieka przez współczesne prawo i instytucje państwowe, przechodzi do stwierdzenia, że także każdy święty ma być przez badacza traktowany indywidualnie. Świętość jest też faktem indywidualnym. Wszyscy święci czczeni w roku liturgicznym posiadają własną datę urodzenia, śmierci, własną osobowość, własne imię, indywidualne relacje z Bogiem oraz własną rodzinę, z której pochodzą. Separowanie człowieka od rodziny i od środowiska, w którym żył, byłoby nieporozumieniem. Całe życie jest jakąś wypadkową naporu indywidualności człowieka i wpływu określonej grupy czy społeczności. Autorka zapytuje, czy także życie duchowe nie jest „wlane” lub przynajmniej „odżywiane” nawet niejako biologicznie poprzez pień naturalny, do którego każdy ze świętych przecież należy. Żywoty bardzo podkreślają to pochodzenie świętych od rodziny. Wychodząc od słów listu św. Pawła do Efezjan, który mówi o małżeństwie jako „wielkiej tajemnicy” Chrystusa i Kościoła, dochodzi do wniosku, że stan małżeński jest zgodny ze świętością, do jakiej każdy z chrześcijan jest powołany. Święci reprezentowali wszystkie sposoby życia codziennego. Autorka uważa, że małżeństwo i życie dziewicy konsekrowanej to były dwie drogi paralelne we wczesnym chrześcijaństwie. Te dwa stany zakwitły całą gamą świętych. Święta Rodzina była wzorem uniwersalnym, który syntetyzuje i zawiera wszystkie możliwe z punktu widzenia socjologii stany życiowe. Gdy się bada tenże model świętości, to dochodzi się do wniosku niespodziewanego: rzeczywiście Święta Rodzina jest typową rodziną z problemami na wsze czasy. Z rzadko spotykaną w literaturze hagiograficznej wnikliwością autorka mówi o problemach współczesnej rodziny na przykładzie Świętej Rodziny: mówi o podejrze-

niach, problemie autorytetu ojca, momentach strachu i bojaźni, problemach emigracji, ucieczce dzieci itp. Nie bez słuszności autorka sądzi, iż życie Świętej Rodziny wraz z tragedią przeżywaną na Golgocie stało się natchnieniem dla całego średniowiecza.

Mówiąc o korzeniach świętości w rodzinie chrześcijańskiej przytoczyła wiele przykładów konkretnych opisanych z wielką znajomością epoki oraz duchowości tego czasu. Na przykład św. Elzeara i Delfiny († 1360 r.) pokazuje model małżeństwa dziewiczego (s. 114-119), które stało się źródłem uświęcenia obojga małżonków. Opisując życie rodzinne św. Brygidy Szwedzkiej († 1381 r.) wskazuje na typowe małżeństwo mające dzieci, mające problemy, żyjące inaczej niż Delfina i Elzear, chociaż obie rodziny żyły w tym samym czasie i osiągnęły tę samą świętość. Brygida dobrze wychowała swoje dzieci, a jedna z jej córek – Katarzyna też została świętą. Brygida miała wielki wpływ na papieży w kwestii opuszczenia Awinionu i powrotu do Rzymu. Ostateczny i definitywny krok w kierunku powrotu papieża do Rzymu dokonał się także pod wpływem świętej kobiety, córki farbiarza ze Sieny – Katarzyny († 1380 r.). Autorka wychodząc od tych dwóch przykładów Brygidy i Delfiny chce wskazać na wielość form życia rodzinnego, w których rozwijała się świętość. Mówi także o niegodziwej miłości Małgorzaty z Kortony (XIII w.), która została zastąpiona świętością, mówi o św. Gengolfie (VIII w), który odnalazł swoją świętość w sytuacji małżeństwa nieszczęśliwego, o małżeństwie odrzuconym przez św. Odetta (XII w.), o małżeństwach, które zakończyły się wstąpieniem do klasztoru obu stron np. Bernarda z Romans czy Geraldiny z Pizy. Autorka mówi o św. Atanazji, która dwukrotnie była zamężna, aż wreszcie oboje z mężem obrali rodzinę duchową w klasztorze, o św. Humbercie III z Sawojów, który żenił się aż trzy razy, o wzorze świętości rodzinnej – św. Ewerardzie żonatym z kuzynką Karola Wielkiego, o Idzie z Boulogne czy wreszcie o naszej Dorocie z Montowów. Reasumując autorka stawia tezę, iż Kościół stoi na stanowisku, że rodzina jest podstawową komórką społeczeństwa i korzeniem świętości. Pisz prosto „świętość to zagadnienie rodzinne” (s. 131).

Charakteryzując różne formy życia świętego w rodzinie osobny tytuł czwartego rozdziału omawianego dzieła francuska pisarka poświęciła zagadnieniu „dynastii świętych”. Wychodzi od dynastii węgierskiej i omawia życie Sarolty zwanej Karoliną, która po wyjściu za księcia Géza przyjęła wiarę i wprowadziła ją do swojego narodu, a ich syn Istvan (św. Stefan) był królem Węgier. Stefan nie królował sam, ale ze swoją żoną Gizellą, która została też świętą. Gizella była siostrą cesarza Henryka II, który był żonaty ze św. Kunegundą. Synem Stefana i Gizelli był Emeryk (po węgiersku Imre) także ogłoszony świętym, choć zmarł w młodym wieku. Ten rozkwit świętości na tronie węgierskim nie był odosobniony. Po raz drugi na tym tronie zasiadł święty król Władysław (László Árpád 1177-1195), który jak powiadają historycy wyprzedził swoje czasy, gdyż zgodził się na wolność religijną w stosunku do muzułmanów i Żydów. (Inny król święty – Ferdynand III w Hiszpanii zrobił to samo w 200 lat później.) W tym okresie z tronem węgierskim byli powiązani inni święci, a wśród nich św. Elżbieta, córka króla węgierskiego Andrzeja II (1205-1235) związana małżeństwem z Ludwikiem z Turynii. Trzy kuzynki św. Elżbiety obrały także drogę świętości: Małgorzata – mni-

szka konwentu dominikańskiego w Vessprim, Kinga – żona króla Polski Bolesława V, Jolanta – żona księcia kaliskiego Bolesława Pobożnego. W następnym pokoleniu pojawiły się dwie Elżbiety: jedna – córka króla Węgier Andrzeja III (zmarła jako dominikanka w Tóss w 1338 r.) a druga – córka Stefana V, zmarła w 1320 r. w opinii świętości. Wreszcie pojawiła się inna kuzynka Elżbiety, to św. Elżbieta z Portugalii (córka Piotra III z Aragonii), wydana za Dionizego z Portugalii. Autorka wspomina także o dwóch Jadwigach: św. Jadwidze Śląskiej (1174-1243), żonie księcia śląskiego Henryka I i bł. Jadwidze Królowej (córce Ludwika Andegaweńskiego), która poślubiła Władysława Jagiełłę, doprowadziła do chrztu Litwy i odnowiła wraz ze swym mężem Uniwersytet Krakowski. Kontynuując swoje wywody na temat świętych dynastii autorka z wielką znajomością rodów królewskich mówi następnie o władcach angielskich, świętych: Bercie, Etebercie, Eteburdze, Erkombercie, Seksaburdze, Hermenegildzie i jej córce Vereburdzie. Jeśli chodzi o dynastie francuskie, to znajdujemy tu wywody na temat świętych: Pepina i jego żony Itty, ich córkach: Gertrudzie i Begga oraz o trzeciej żonie Karola Wielkiego Ildegardzie.

Aby czytelnik nie pomyślał, iż w średniowieczu zostawali świętymi tylko z rodów królewskich, autorka poświęciła osobny tytuł rozdziału IV świętości ludzi pochodzących z najniższych stanów. Pod tytułem „świętość jest fascynująca” autorka pisze: „Podejrzewamy, że pewne rodziny w fenomenie świętości posiadały pewne korzyści a to z racji ich sławy i pochodzenia królewskiego, ale w tej samej epoce można zanotować fenomen zupełnie przeciwny, a mianowicie biedne rodziny, które dzięki świętości uzyskały ogromną sławę”. Mówi o św. Gwalbercie i jego żonie św. Bartilly (VIII w.) pochodzących z warstw najbiedniejszych. Mieli oni dwie córki, obie święte: Valdetrudę i Aldegondę. O Aldegondzie i jej mężu żywotopisarze napisali: „prowadzili życie zakonne w ich stanie małżeńskim”. Valdetruda zaś miała czworo dzieci, wszystkie zmarły w opinii świętości: Landerik, Dentelino, Adeltrude i Madelberta. Dalej podaje przykłady św. Izydora, rodzinę Bazylego Starego, a zwłaszcza św. Makrinę, jego matkę i św. Emmelię jego żonę, z którą miał dziesięcioro dzieci. Z tychże dzieci aż czworo było świętymi: św. Grzegorz z Nyssy, św. Bazyli Wielki, św. Makrina Młodsza i św. Piotr biskup Sebastii w Armenii. Pisze o nich, że „byli powiązani węzłami krwi, a jeszcze bardziej pragnieniem nieba, które ich ożywiało” (s. 140).

Dla pełności obrazu rodziny jako środowiska, z którego wyrastała świętość, autorka przedstawiła rozdział „z rodziny naturalnej do rodziny duchowej”, w którym wskazuje narodziny życia monastycznego. Tezą autorki jest twierdzenie, że życie monastyczne było prowadzone na wzór życia rodzinnego. Mówi tu o wielkich rodzinach monastycznych opartych zwłaszcza na regule św. Benedykta, a potem o Franciszkanach i Dominikanach. Rozdział kończy się uwagami na temat tercjarzy. Autorka uważa, że z momentem utworzenia zakonów tercjarskich dokonano się pełne zjednoczenie rodziny naturalnej i rodziny duchowej. Jedna i druga przenikały się wzajemnie i umacniały. Reasumując wywody autorki na temat rodziny jako źródła i środowiska naturalnego świętości można chyba powiedzieć, iż rozdział ten jest napisany po mistrzowsku, wizja rodziny ujęta wszechstronnie. Autorka mówi o starych i znanych instytucjach życia społeczne-

go, ale mówi o tym w sposób nowy, odkrywczy, fascynujący. Wskazuje na wielkie walory wychowawcze, kulturowe i duchowe Kościoła w czasach średniowiecza.

W rozdziale V zatytułowanym *Życie mistyczne i droga środka* znajdujemy na 28 stronach książki refleksje autorki na temat dwóch form życia świętych: na temat życia mistyków oraz na temat świętych żyjących w świecie na sposób zakony (droga środka). Jeśli chodzi o tych pierwszych to wywód autorki jest dość powierzchowny i ogranicza się do wyliczenia wielkich fundatorów i reformatorów zakonów, którzy na swój sposób kształtowali życie Kościoła w wiekach średnich. Chodzi tu o postacie świętych: Bernarda z Chiaravalle, Franciszka z Asyżu, Klary, Dominika, Norberta, Stefana z Muret, Brunona, Marcina, Patrycjana, Kolumbana i Benedykta. Może autorka nie chciała opisywać bliżej tego, co jest powszechnie znane, powiada bowiem, że na temat osoby wymienionej można by zebrać cały tom bibliografii. W części rozdziału dotyczącej „drogi środka” autorka porusza dyskusowaną w Kościele sprawę beginek, jako „stary problem między Kościołem a kobietą”. Sąd autorki wydaje się bardzo wyważony, zarówno na temat inkwizycji, mistrzów Uniwersytetu Paryskiego, jak i samych beginek. Na szczególną uwagę zasługuje opracowanie przez autorkę dwóch pięknych postaci tego ruchu – świętych: Katarzyny ze Sieny i Joanny d’Arc. Z analizy stronic im poświęconych widać, iż autorka jest pod urokiem tych dwu postaci. Jej zdanie, umieszczone na końcu rozdziału, na temat natury świętości tych niewiast jest wymowne: „nie da się zdefiniować ich świętości, gdyż ich świętość nie była definiowana, ale żyta („perchè in loro la santità non è definita, ma vissuta”).

Szósty rozdział książki został zatytułowany: *Święci i władza (I santi e il potere)*. Autorka na kanwie zabójstwa św. Tomasza Becketa (1170 r.) przez rycerzy króla Henryka II z Anglii rozważa problem dwóch władz w średniowieczu: duchowej i doczesnej. Właśnie kontrast tych dwóch władz ciągnie się przez całe wieki. Począwszy od czasów Chrystusowych poprzez wieki prześladowań, czasy herezji i inkwizycji, autorka rozważa problem dwóch mieczy, problem *brachium saeculare* aż do czasów Soboru Watykańskiego II. Na tle tego odwiecznego kontrastu autorka przedstawia „inne rozwiązanie”. Napisała: „Problemy postawione przy rozszerzaniu się Ewangelii przez władców otrzymały rozwiązania nieoczekiwane, które kładły kres niejasności istniejących między władzą doczesną i władzą duchową. Nie chodzi tu o rozwiązania fikcyjne, ale autentycznie zastosowane w życiu. To rozwiązanie było możliwe przez świętych, którzy sprawowali władzę i godzili w swej osobowości elementy nie do pogodzona, które istnieją jeszcze w XX wieku” (s. 198). Jako przykłady świętych władców łączących w sobie władzę doczesną, jak i świętość osobistą podała między innymi: Klotyldę i Klodwika (V–VI w.). Wpływ matki chrzestnej Francji – Klotyldy „był absolutnie pozytywny w całym kraju, przyniósł pokój, rozwój kultury, liczne fundacje”. Tej postaci poświęcono w omawianym dziele stronicę pełną faktów jej pozytywnego wpływu, zarówno na życie duchowe, jak i rozwój doczesny. Poza tym autorka podała przykłady innych królowych tego czasu: prawnuczkę Klotyldy, księżniczkę Bertę, która poślubiła w Anglii króla Kentu Etelberta i przyczyniła się do chrztu nowego narodu oraz księżniczkę katolicką w Hiszpanii – Teodezję, która poślubiła Hermenegilda, syna króla Wizygotów. Autorka w swej pracy stawia na pierwszym miejscu królowe

(kobiety), które wniosły wielki wkład w życie kulturalne, literaturę i obyczaje Francji. Mówi tu o św. Radegondzie, synowej Klotyldy i żonie Klotara I, św. Batory, żonie Klodwika II oraz bł. Hildegardzie zwanej „matką królów” (s. 205-208). Następnie autorka przedstawiła postaci świętych królów, zwłaszcza całą dynastię świętych władców Anglii, począwszy od króla Kentu Eteberta i jego żony Berty, poprzez św. Edmunda, św. Edwarda Męczennika i św. Edwarda Wyznawcę zamykającego tę listę. Napisała o nich, że „ze świętości uczynili program swoich rządów” (s. 210). Na zakończenie rozdziału porusza problem chrystianizacji Rusi przez Włodzimierza Wielkiego, Polski przez św. Wojciecha i Norwegii przez św. Olafa. Mówiąc o wielkim wpływie świętych królów na pokój w Europie wspomina cesarza św. Henryka II i króla Francji Roberta, których wojska spotkały się nad rzeką Mozela. Mówi o ich pokojowym rozstaniu, co zapewniło – zdaniem autorki – pokój na całe wieki i dobrosąsiedzkie stosunki między tymi dwoma krajami (s. 215). Dla nas Polaków postać Henryka II jest kontrowersyjna, lecz autorka napisała o nim: „w każdym wypadku głęboka wiara cesarza, gorliwość w reformowaniu klasztorów, jak i w ogóle kleru, to wystarczające motywy, aby go uważać za świętego” (s. 218). Nie sposób wyliczyć i omówić wszystkich królów świętych w ramach tej recenzji. Wystarczy wspomnieć podsumowanie, jakie zrobiła sama autorka: „Z cesarzy tylko jeden był kanonizowany, zaś królowie liczni. Na przestrzeni wieków od X do XIV liczy się około 30 królów i królowych uznanych za świętych” (s. 219). Po XIV w. tylko dwóch królów zostało kanonizowanych: Ferdynand z Portugalii i Kazimierz z Litwy. Ponadto kanonizowany był książę Amed IX z Sawojów. Osobny tytuł w rozdziale VI autorka poświęciła św. Ludwikowi, królowi Francji (s. 219-229). Na zakończenie rozdziału znajdujemy tytuł „mistycyzm i polityka”, w którym autorka przedstawia piękną postać szwajcarskiego świętego, zwanego „ojcem ojczyzny”, Mikołaja de Flue, żyjącego w XV w., a kanonizowanego dopiero w 1947 r.

Pozostały jeszcze do omówienia dwa rozdziały: VII *Relikwiarze, cuda, legendy* i VIII *Droga rozpoznania świętych*. Dla kanonisty zwłaszcza ten ostatni rozdział jest interesujący ze względu na próbę przedstawienia rozwoju procedury kanonizacji od wczesnego średniowiecza aż do czasów konstytucji apostolskiej *Divinus perfectionis Magister* papieża Jana Pawła II. To przedstawienie procedury kanonizacyjnej można uważać za „swoiste”, gdyż głównie oparte na badaniach historyków, a szczególnie na dziele André Vauchez *La sainteté en Occident aux derniers siècles du Moyen Age, d'après les procès de canonisation e les documents hagiographiques* (Roma 1981). Nie uwzględniła badań J. Mabillona, P. Lambertini, L. Duchesne, H. Delehaye czy innych nowszych znawców procedury kanonizacyjnej, jak A. Amore czy F. Veraia. Można to autorce darować, gdyż charakter pracy nie jest kanonistyczny. Sama mówi, że zajmuje się historią Kościoła, ciała żywego, nie historią hierarchii, herezji, synodów, ale historią świętych.

W konkluzji pracy widać fascynację autorki samą świętością i osobami świętych. W swej pracy wylicza chyba setki świętych, lecz jednocześnie stwierdza, że nie da się wszystkich wyliczyć, „[...] są wszędzie obecni”. Zauważa, że wszyscy święci mieli osobowość wyróżniającą się i nie jest – jej zdaniem – możliwe zrobienie jakiegoś schematu czy inwentarza. Można ich poklasyfikować, ale kryteria



ciągle się zmieniają: są aktywni, kontemplatywni, wędrujący lub osiadli, szpitalnicy, myśliciele, nauczający, a nawet nawróceni grzesznicy. Autorka wybrała osobowości bardziej typowe i je przedstawiła, ale zdaje sobie sprawę, że istniały setki innych, o których nie miała możliwości nawet wspomnieć. W konkluzji stara się także znaleźć jakiś element wspólny wszystkim świętym epoki średniowiecza. Widzi go w fakcie, że „każdy z nich wszedł w głębię swego powołania, bo świętość jest rzeczywiście jakimś powołaniem” (s. 284). Można powiedzieć, że ten apel dążenia do świętości jest skierowany do każdego człowieka już w momencie chrztu; człowiek może na niego nie odpowiedzieć lub go zagubić wśród zgiełku, który towarzyszy biegowi życia. „Święty – według Régine Pernoud – to człowiek, dla którego to powołanie jest jasne aż do głębi, ono dominuje nad całym jego życiem do tego stopnia, że tenże człowiek ochrzczony zdobywa wszystko, co go czyni osobą autentyczną, integralną, sfinalizowaną, mocną w coś nieokreślonego, co istnieje w nim i stanowi ów ferment, który roznieca nowe energie w jego życiu, a bardzo często działa i po jego śmierci; chociaż jesteśmy blisko tej rzeczywistości, to nie da się jej ściśle określić. Jest to prawdziwe u świętych wszystkich czasów: wystarczą wspomnieć Maksymiliana Kolbe, wielkiego Polaka, czy małą Arabkę Marię Baouardy” (s. 286).

Nie sposób na zakończenie nie przytoczyć kilku refleksji autorki: 1. Nie wszyscy święci średniowiecza przeszli poprzeczkę wymogów procedury kanonizacyjnej, ale wszyscy bez wyjątku zostali „wybrani głosem ludu” 2. Cechą charakterystyczną dla nich wszystkich była wewnętrzna radość. O dzisiejszym człowieku, czy to młodym czy starszym często myślimy, że jest „wolny”, ale czy oddycha tą atmosferą zadowolenia i czy jest wolny wewnątrz siebie? 3. Człowiek współczesny u wróżbitów, magów i wieszczów szuka rady. Chodzi tu o jakiś niepokój. Ten niepokój przeżywali też wszyscy święci; możemy myśleć, że dla nich ta tajemnica była „pełna światła”.

Książka Régine Pernoud jest niewątpliwie doskonałą monografią dotyczącą świętych średniowiecza. Nieprzeciętna wiedza autorki w tej dziedzinie została ubogacona wspaniałym językiem pełnym porównań, metafor, nawiązań do dzisiejszej rzeczywistości. Waler dzieła jako monografii podnoszą jeszcze doskonałe indeksy: pierwszy to indeks świętych patronów, ułożony alfabetycznie według poszczególnych zawodów i stanów, drugi to indeks patronów w poszczególnych potrzebach i trudnościach ludzkich, wreszcie indeks osobowy zarówno świętych, jak i inne postaci historycznych, o których była mowa w tekście pracy. Każda osoba w indeksie jest opatrzona krótkimi danymi biograficznymi. Całość dodatków dopełnia chronologia najważniejszych wydarzeń z życia Kościoła w okresie średniowiecza począwszy od 313 r. do 1483 r.

Na zakończenie tejże prezentacji książki Régine Pernoud należy wyrazić życzenie, aby znalazł się ktoś odpowiednio kompetentny do przetłumaczenia jej na język polski, a to w celu przyswojenia naszej kulturze tego niewątpliwego „wydarczenia” hagiograficznego.